

Sygn. akt I ACa 809/16, I ACz 899/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lutego 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Elżbieta Kuczyńska (spr.)
Sędziowie	:	SA Beata Wojtasiak SA Magdalena Pankowicz
Protokolant	:	Izabela Lach

po rozpoznaniu w dniu 17 lutego 2017 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **K. M.**

przeciwko **P. U., J. B. (1), T. J., A. B. (1), A. I. (1), S. K. (1), W. C. (1), E. U. (1), W. B., E. B. (1), B. N., W. U., C. B., B. I., A. J. (1) i T. K. (1)**

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda i zażalenia pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Suwałkach

z dnia 21 czerwca 2016 r. sygn. akt I C 753/15

I. Oddala apelację powoda.

II. Oddala zażalenie pozwanych.

III. Zasądza od powoda na rzecz pozwanych: J. B. (1), W. B., T. J., W. U., C. B., T. K. (1), S. K. (1), A. J. (1), P. U., E. U. (1) i A. I. (1) kwoty po 150 zł tytułem zwrotu części kosztów zastępstwa prawnego.

IV. Odstępuje od obciążania powoda w pozostałej części kosztami procesu instancji odwoławczej poniesionymi przez pozwanych.

(...)

UZASADNIENIE

Po ostatecznym sprecyzowaniu żądań powód K. M. domagał się zobowiązania pozwanych J. B. (1), W. B., T. J., V. U., P. U., E. U. (1), C. B., T. K. (1), A. J. (1), A. I. (1), B. I., W. C. (1), E. B. (1), A. B. (1) i B. N. do usunięcia skutków dokonanych naruszeń dóbr osobistych powoda, tj. czci, godności, dobrego imienia, spokoju psychicznego w ten sposób, że każdy z pozwanych, któremu zostanie udowodnione naruszenie dóbr osobistych powoda, złoży na piśmie oświadczenie następującej treści, przy czym Pozwani mogą złożyć jedno wspólne oświadczenie, pod którym każdy z nich podpisze się z imienia i nazwiska: „Przepraszam Pana K. M. za wypowiedzi i wystąpienia przed dziennikarzami prasy, radia i telewizji sugerujące, iż dopuścił się on molestowania seksualnego i znęcania nad uczniami Szkoły Podstawowej w Ż., w której zatrudniony był jako nauczyciel. Oświadczam, że Pan K. M. nie dopuścił się względem mego dziecka żadnego czynu o charakterze przestępnym. Wyrażam ubolewanie, że moje wypowiedzi i wystąpienia przysłużyły się, w środowisku lokalnym i szerokiej opinii społecznej, stworzeniu przekonania o molestowaniu seksualnym dzieci przez Pana K. M..”

W przypadku nieuwzględnienia przez Sąd wyżej określonego roszczenia, wniósł ewentualnie o zobowiązanie pozwanych do złożenia oświadczeń w sposób jak wyżej o treści zawierającej dwa lub jedno z trzech zdań wyżej wymienionych w cudzysłowie.

Powód domagał się również zobowiązania pozwanych do usunięcia skutków dokonanych naruszeń dóbr osobistych powoda tj. czci, godności, dobrego imienia, spokoju psychicznego, w ten sposób, że: każdy z pozwanych zobowiązanych do złożenia oświadczenia na piśmie opublikuje to oświadczenie jednokrotnie, na swój rachunek, przy czym pozwani mogą opublikować jedno wspólne oświadczenie, pod którym każdy z nich podpisze się z imienia i nazwiska w (...) na stronie drugiej, na portalu internetowym(...), w (...) - na stronie drugiej, na portalu Internetowym(...), na portalu Internetowym (...) oraz zobowiązania pozwanych do usunięcia skutków dokonanych naruszeń dóbr osobistych powoda tj. czci, godności, dobrego imienia, spokoju psychicznego, w ten sposób, że: każdy z pozwanych zobowiązanych do złożenia oświadczenia na piśmie wyemituje nagranie dźwiękowe tego oświadczenia, jednokrotnie, na swój rachunek, przy czym pozwani mogą wyemitować jedno wspólne oświadczenie, pod którym każdy z nich zostanie wymieniony z imienia i nazwiska w programie (...) w bloku reklamowym emitowanym w przerwie programu (...), dowolnego dnia - przy czym w trakcie odczytywania oświadczenia na ekranie będzie wyświetlony tekst tego oświadczenia wraz z podpisami, w (...) - około godziny 20.00.

Uzasadniając roszczenie podał, iż w październiku 2006 r., a konkretnie na zebraniu zorganizowanym przez Dyrektora Szkoły Podstawowej w Ż. J. P., pozwani oskarżyli powoda o molestowanie seksualne uczniów Szkoły Podstawowej w Ż.. Te nieprawdziwe oskarżenia powtarzali publicznie zbierając podpisy pod pismem do Rzecznika Postępowania Dyscyplinarnego ds. (...), a także w piśmie do tego organu z dnia 24.10.2006 r., a także w wyemitowanym w (...) Uwadze w programie redaktora R. C., w (...), w (...) w reportażach i programach wyemitowanych w tych stacjach radiowych oraz w wymienionych w pozwie artykułach prasowych. Pozwani formułowali powyższe oskarżenia pod adresem powoda, wymieniając go kilkakrotnie z imienia i nazwiska, a także podając jego miejsce pracy, nauczane przedmioty i klasy, w których uczył, co w tak małej społeczności pozwoliło na jego identyfikację przez wszystkich mieszkańców.

Powód oświadczył, że nigdy nie dopuścił się molestowania seksualnego w stosunku do żadnego ucznia i nigdy nie został oskarżony o taki czyn. Twierdził, iż postawiono mu jedynie zarzuty naruszenia nietykalności cielesnej części uczniów, a postępowanie karne w tej sprawie zostało ostatecznie umorzone w dniu 22 kwietnia 2010 r. w sprawie II K 319/09 z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość tego czynu. W postępowaniu dyscyplinarnym przed Komisją Dyscyplinarną dla(...) przy Wojewodzie (...) został uniewinniony.

Nieprawdzie informacje na temat powoda, które dotarły do Dyrekcji Szkoły Podstawowej w Ż., Kuratorium (...) w B. i Komisji Dyscyplinarnej dla (...) przy Wojewodzie (...), Prokuratury Rejonowej w Suwałkach oraz Sądu Rejonowego w Suwałkach, ukazały się w opublikowanych w (...) i (...) artykułach oraz wyemitowanych w programach (...), (...) oraz w (...), naruszyły dobra osobiste powoda w postaci danych osobowych, poczucia godności, dobrego imienia jako obywatela społeczności Gminy i Parafii R., a przede wszystkim jako nauczyciela. Z uwagi na to, że jest to małe środowisko powód został z łatwością zidentyfikowany i poddany osądowi społeczności lokalnej. Rodzaj

stawianych powodowi zarzutów dyskwalifikował go jako nauczyciela, a także jako osobę chcącą uczestniczyć w życiu publicznym. Nie bez znaczenia dla rozmiaru naruszenia dóbr osobistych powoda był fakt, że oskarżenia te zostały sformułowane w trakcie kampanii wyborczej, zmusiły powoda do rezygnacji ze startu w wyborach, doprowadziły do jego natychmiastowego zawieszenia jako nauczyciela, pozbawiły go pracy na okres blisko 4 lat i naraziły go na długotrwałe i kosztowne postępowanie karne oraz inne koszty z tym związane.

Powód twierdził, że całkowite usunięcie skutków naruszenia nie jest możliwe, jednak domagał się opublikowania na koszt pozwanych oświadczenia o wskazanej przez niego treści we wszystkich mediach, w których pojawiły się oskarżenia lub sugestie o dopuszczeniu się przez niego aktów molestowania seksualnego uczniów. Powód wnosił o zobowiązanie pozwanych do tego, by oświadczenia te zostały opublikowane i wyemitowane w miejscu, formacie i czasie antenowym umożliwiającym dotarcie do podobnego kręgu odbiorców, jaki zapoznał się z materiałami, w których został oskarżony o molestowanie seksualne uczniów.

Wszyscy pozwani wnieśli o oddalenie powództw, a pozwani reprezentowani przez pełnomocnika (J. B. (1), W. B., T. J., W. U., C. B., T. K. (1), S. K. (1), A. J. (1), P. U., E. U. (1) i A. I. (1)) wnieśli także o zasądzenie kosztów postępowania według spisu, w tym kosztów zastępstwa prawnego na rzecz każdego z pozwanych w stawce potrójnej.

Pozwani argumentowali, iż działali w ramach istniejącego porządku prawnego oraz w obronie uzasadnionego interesu, jakim jest dobro dzieci. Wskazali, że po uzyskaniu informacji o możliwości nieprawidłowego funkcjonowania powoda w szkole, co zostało prawomocnie stwierdzone wyrokiem karnym, bronili swoich dzieci, w żaden sposób nie naruszając dobrego imienia powoda. Podjęli jedynie środki umożliwiające im obronę swojego uzasadnionego interesu, którym była opieka nad małoletnimi. Twierdzili też, iż w sytuacji kiedy powód dochodzi naruszenia dóbr osobistych poprzez publikację artykułów prasowych, powinien pozew kierować przeciwko redaktorom naczelnym lub dziennikarzom, którzy takie publikacje stworzyli.

Wyrokiem z dnia 21 czerwca 2016 r. Sąd Okręgowy w Suwałkach oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanych J. B. (1), W. B., T. J., W. U., C. B., T. K. (1), S. K. (1), A. J. (1), P. U., E. U. (1), A. I. (1) po 377 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód pracował w Szkole Podstawowej w Ż. na stanowisku nauczyciela(...). W 2006 r. funkcję dyrektora szkoły pełniła J. P.. W dniu 9 października 2006 r. wychowawczyni klasy VI K. W. poinformowała ją, że jej wychowankowie poskarżyli się na nauczyciela(...), iż ten zachowuje się w sposób jakiego oni sobie nie życzą. Dyrektorka odbyła rozmowę z uczennicami, które wysuwały zarzuty wobec nauczyciela. Uczennice z klasy VI i V mówiły, iż nauczyciel jedną z nich dotykał za pasek od spodni tak, że widać jej bieliznę, inną dotykał za piersi, gdy stała przy tablicy, jeszcze inną poklepywał za pośladki, gdy wychodziła z klasy. Dyrektorka w tym samym dniu zorganizowała spotkanie z rodzicami. Na tym spotkaniu rodzice uczniów odmówili rozmowy z powodem. Część rodziców domagała się, aby dyrektorka sprawę przedstawiła policji. Rodzice na zebraniu podtrzymywali zarzuty wysuwane przez uczniów i twierdzili, że dzieci skarżyły im się na nauczyciela w domach. Następnego dnia po zebraniu do J. P. przyszły dwie dziewczynki i poskarżyły się na powoda. Jedna z nich powiedziała, że gdy stoi tyłem przy tablicy to nauczyciel dotyka ją za piersi, druga natomiast, że gdy wychodzi z klasy, to nauczyciel dotyka ją za pośladki i ona źle się z tym czuje. J. P. udała się do Oddziału Kuratorium w S. i poinformowała o zaistniałej w szkole sytuacji. Kurator (...) M. S. poleciła jej, aby zawiadomiła policję i niezwłocznie zawiesiła nauczyciela w wykonywaniu obowiązków, co też J. P. uczyniła. Nadto, w dniu 19 października 2016 r., skierowała wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec powoda.

Sąd Okręgowy ustalił, że pozwani W. C. (1), E. U. (2), P. U., W. B., J. B. (1), E. B. (1), B. N., T. S., T. J., W. U., A. B. (1), C. B., J. K., B. I., L. S. (1), A. J. (1) i W. N. jednobrzmiącymi pismami z 24 października 2016 r. wystąpili do Rzecznika Dyscyplinarnego dla (...) przy Wojewodzie (...) i do (...) Kuratora Oświaty o wydalenie z pracy K. M.. W pismach zarzucili powodowi, że przychodzi do szkoły pod wpływem alkoholu, pali papierosy w klasie w obecności dzieci, stosuje wobec dzieci obraźliwe wyzwiska, targa za uszy, ciąga za włosy, szczypie za policzki aż do bólu, dziewczynkom, które

mają długie włosy zaciska je wokół szyi. Oprócz tego dotyka dziewczynki, w sposób który budzi ich niepokój. Zarzucili, iż powód wprowadza chaos i niepokój w środowisku szkolnym i poza nim.

Po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego Rzecznik Dyscyplinarny dla (...) przy Wojewodzie (...) w dniu 5 grudnia 2006 r. wystąpił do Komisji Dyscyplinarnej przy Wojewodzie (...) o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego. W uzasadnieniu wniosku wywodził, iż powód uchybił godności zawodu nauczyciela, naruszył nietykalność uczniów. W uzasadnieniu opisał szereg takich zdarzeń ustalonych przez niego na podstawie zeznań świadków.

Sąd Okręgowy ustalił, że orzeczeniem dyscyplinarnym z 17 stycznia 2007 r. Komisja Dyscyplinarna dla (...) przy Wojewodzie (...) uniewinniła powoda od stawianych zarzutów dyskredytując w całości ustalenia dokonane przez Rzecznika Dyscyplinarnego, a postanowieniem z 2 lutego 2007 r. uchyliła decyzję Dyrektora Szkoły Podstawowej w Ż. z 19 października 2006 r. w sprawie zawieszenia powoda w pełnieniu obowiązków nauczyciela. Orzeczenia te zostały uchylone przez Odwoławczą Komisję Dyscyplinarną dla (...) przy Ministrze Edukacji Narodowej orzeczeniem z 10 maja 2007 r. i z 6 czerwca 2007 r., a sprawę przekazano do ponownego rozpoznania.

Z dalszych ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika, że ponownie rozpoznając sprawę Komisja Dyscyplinarna dla (...) przy Wojewodzie (...) orzeczeniem dyscyplinarnym z 27 września 2010 r. uniewinniła K. M. od stawianych mu zarzutów.

Jeszcze przed wydaniem pierwszego orzeczenia dyscyplinarnego do (...) Kuratora Oświaty J. S. przybyła delegacja rodziców i potwierdziła zarzuty kierowane przez dzieci wobec nauczyciela. Do Kuratorium wpłynęła też skarga pisemna podpisana przez rodziców uczniów szkoły w Ż..

Sąd Okręgowy ustalił też, że Prokuratura Rejonowa w Suwałkach oskarżyła K. M. dokonanie czynów określonych w art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 12 kk polegających na tym że:

- w bliżej nieokreślonym czasie we wrześniu 2006 r. działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru na terenie Szkoły Podstawowej w Ż., gm. R. naruszył nietykalność cielesną małoletniej E. C. (1) w ten sposób, że szczypał ją za policzki, ścisnął z tyłu za kark, przyduszał zaciskając jej włosy pod szyją, włożył ręce pod jej bluzkę dotykając pleców;

-w bliżej nieokreślonym czasie we wrześniu 2006 r. działając w krótkich odstępach czasu w wykonywaniu z góry powziętego zamiaru na terenie Szkoły Podstawowej w Ż., gm. R. naruszał nietykalność cielesną małoletniej J. B. (2) w ten sposób, że kiedy wychodziła z klasy kilkakrotnie poklepał ją po pośladkach;

- w bliżej nieokreślonym czasie we wrześniu 2006 r. działając w krótkich odstępach czasu w wykonywaniu z góry powziętego zamiaru na terenie Szkoły Podstawowej w Ż., gm. R. naruszał nietykalność cielesną małoletniej I. N. w ten sposób, że włożył jej linijkę z tyłu za spodnie i odciągał spodnie, szczypał ją za policzki, ciągnął za włosy;

- w bliżej nieokreślonym czasie we wrześniu 2006 r. podczas lekcji (...)w Szkole Podstawowej w Ż., gm. R. naruszał nietykalność cielesną małoletniej A. I. (2) w ten sposób, że dotykał ją ręką w okolicach jej piersi;

-w bliżej nieokreślonym czasie we wrześniu 2006 r. działając w krótkich odstępach czasu w wykonywaniu z góry powziętego zamiaru na terenie Szkoły Podstawowej w Ż., gm. R. naruszał nietykalność cielesną małoletniej M. B. w ten sposób, że ciągnął za włosy, szczypał ją za policzki;

- w bliżej nieokreślonym czasie we wrześniu 2006 r. działając w krótkich odstępach czasu w wykonywaniu z góry powziętego zamiaru na terenie Szkoły Podstawowej w Ż., gm. R. naruszał nietykalność cielesną małoletniej K. J. w ten sposób, że szczypał ją za policzki;

- w bliżej nieokreślonym czasie w roku szkolnym 2004/2005, 2005/2006 i (...) działając w krótkich odstępach czasu w wykonywaniu z góry powziętego zamiaru na terenie Szkoły Podstawowej w Ż., gm. R. naruszał nietykalność cielesną małoletniego A. J. (2) w ten sposób, że pociągnął go za ucho, uderzył linijką w bok;

- w bliżej nieokreślonym czasie w roku szkolnym 2005/2006 i 2006/2007 działając w krótkich odstępach czasu w wykonywaniu z góry powziętego zamiaru na terenie Szkoły Podstawowej w Ż., gm. R. naruszał nietykalność cielesną małoletniej C. N. w ten sposób, że bił ją linijką po plecach, chwycił i ścisnął za kark, ciągnął za włosy;
- w bliżej nieokreślonym czasie w roku szkolnym 2004/2005 działając w krótkich odstępach czasu w wykonywaniu z góry powziętego zamiaru na terenie Szkoły Podstawowej w Ż., gm. R. naruszał nietykalność cielesną małoletniego R. J. w ten sposób, że bił linijką po plecach, chwycił i ścisnął za kark, ciągnął za włosy;
- w bliżej nieokreślonym czasie w roku szkolnym 2004/2005 działając w krótkich odstępach czasu w wykonywaniu z góry powziętego zamiaru na terenie Szkoły Podstawowej w Ż., gm. R. naruszał nietykalność cielesną małoletniego A. I. (3) w ten sposób, że bił go linijką po dłoniach, uderzał jego głową o tablicę;
- w bliżej nieokreślonym czasie w roku szkolnym 2005/2006 działając w krótkich odstępach czasu w wykonywaniu z góry powziętego zamiaru na terenie Szkoły Podstawowej w Ż., gm. R. naruszał nietykalność cielesną małoletniego A. B. (2) w ten sposób, że ciągnął go za policzki, uderzył w głowę długopisem, dźgnął linijką w bok;
- w bliżej nieokreślonym czasie w roku szkolnym 2002/2003, 2003/2004, i (...) działając w krótkich odstępach czasu w wykonywaniu z góry powziętego zamiaru na terenie Szkoły Podstawowej w Ż., gm. R. naruszał nietykalność cielesną małoletniej E. B. (2) w ten sposób, że ciągnął ją za włosy i bawił się nimi;
- w bliżej nieokreślonym czasie w roku szkolnym 2003/2004 na terenie Szkoły Podstawowej w Ż., gm. (...) naruszył nietykalność cielesną małoletniej P. B. w ten sposób, że wziął ją za szyję od tyłu i trzy razy przeciągnął przed tablicą;
- w bliżej nieokreślonym czasie w roku szkolnym 2002/2003, 2003/2004 i (...) działając w krótkich odstępach czasu w wykonywaniu z góry powziętego zamiaru na terenie Szkoły Podstawowej w Ż., gm. R. naruszał nietykalność cielesną małoletniej K. B. w ten sposób, że ciągnął ją za włosy i za policzki;
- w bliżej nieokreślonym czasie w roku szkolnym 2005/2006 i 2006/2007 działając w krótkich odstępach czasu w wykonywaniu z góry powziętego zamiaru na terenie Szkoły Podstawowej w Ż., gm. R. naruszał nietykalność cielesną małoletniego P. C. w ten sposób, że ciągnął go za uszy;
- w bliżej nieokreślonym czasie w roku szkolnym 2004/2005, 2005/2006 i 2006/2007 działając w krótkich odstępach czasu w wykonywaniu z góry powziętego zamiaru na terenie Szkoły Podstawowej w Ż., gm. R. naruszał nietykalność cielesną małoletniego D. C. w ten sposób, że szarpał za policzki, dotykał linijką;
- w bliżej nieokreślonym czasie w roku szkolnym 2006/2007 działając w krótkich odstępach czasu w wykonywaniu z góry powziętego zamiaru na terenie Szkoły Podstawowej w Ż., gm. R. naruszał nietykalność cielesną małoletniej P. K. w ten sposób, że bawił się jej włosami, brał za policzki;
- w bliżej nieokreślonym czasie w roku szkolnym 2005/2006 działając w krótkich odstępach czasu w wykonywaniu z góry powziętego zamiaru na terenie Szkoły Podstawowej w Ż., gm. R. naruszał nietykalność cielesną małoletniej M. K. w ten sposób, że bił linijką po głowie, brał za policzek;
- w bliżej nieokreślonym czasie w roku szkolnym 2006/2007 działając w krótkich odstępach czasu w wykonywaniu z góry powziętego zamiaru na terenie Szkoły Podstawowej w Ż., gm. R. naruszał nietykalność cielesną małoletniej M. U. w ten sposób, że ciągnął za włosy i za policzki;
- w bliżej nieokreślonym czasie w roku szkolnym 2005/2006 i 2006/2007 działając w krótkich odstępach czasu w wykonywaniu z góry powziętego zamiaru na terenie Szkoły Podstawowej w Ż., gm. R. naruszał nietykalność cielesną małoletniej E. C. (2) w ten sposób, że brał jej kucyki do przodu i splatał je, brał za policzki;

- w bliżej nieokreślonym czasie w roku szkolnym 2005/2006 działając w krótkich odstępach czasu w wykonywaniu z góry powziętego zamiaru na terenie Szkoły Podstawowej w Ż., gm. R. naruszał nietykalność cielesną małoletniej I. M. w ten sposób, że ciągał za włosy, ścisnął za policzki;

Postanowieniem z dnia 14 stycznia 2010 r. Sąd Rejonowy w Suwałkach skierował sprawę do postępowania mediacyjnego. Postępowanie mediacyjne doprowadziło do zawarcia ugody między oskarżonym a pokrzywdzonymi. Oskarżony przeprosił pokrzywdzonych za swoje zachowanie, które zostało zinterpretowane jako niewłaściwe. Strony zgodnie oświadczyły, iż nie roszczą wobec siebie żadnych pretensji. Mając na względzie pozytywny wynik mediacji postanowieniem z 22 kwietnia 2010 r. w sprawie sygn. akt II K 319/09 Sąd Rejonowy w Suwałkach umorzył postępowanie karne wobec K. M. z powodu znikomej społecznej szkodliwości zarzucanych czynów. Decyzji o uznaniu społecznej szkodliwości czynów zarzuconych oskarżonemu za znikomą nie przeciwstawił się, zdaniem Sądu karnego, ani ich charakter, ani zaistniały skutek. Nie przeciwstawił się też temu interes pokrzywdzonych. Przy takiej ocenie Sąd wziął pod uwagę zarówno charakter naruszonego zachowaniem oskarżonego dobra oraz szkodę postrzeganą przez pryzmat zaistniałego skutku. Także miał na względzie stanowisko stron, stosunek do zaistniałych zdarzeń rodziców pokrzywdzonych dzieci i ich wolę odstąpienia od oskarżenia wobec czynów ściganych z oskarżenia prywatnego.

W toku postępowania karnego przesłuchana została znaczna część uczniów Szkoły Podstawowej w Ż., a kilkoro z nich uzyskało status osób pokrzywdzonych.

Sąd pierwszej instancji przesłuchał w tej sprawie część ówczesnych uczniów w charakterze świadków. Ich zeznania podzielił na dwie grupy: zeznania świadków, którzy pamiętali zdarzenia sprzed 10 lat i (przynajmniej w części) je potwierdzali oraz zeznania świadków, którzy przebieg zdarzeń zapomnieli.

Sąd ustalił, że w związku ze zdarzeniami w szkole w Ż. w mediach ukazało się szereg materiałów - audycje telewizyjne i radiowe, artykuły prasowe oraz artykuły zamieszczane na portalach internetowych, m.in. w (...) i (...), reportaże wyemitowane w programach (...), (...) oraz w (...) i (...).

W publikacji zamieszczonej w elektronicznej wersji (...)w dniu 27 października 2016 r. opatrzonej tytułem:(...) zamieszczono wypowiedzi dyrektorki szkoły, rzecznika prasowego (...)w S. i komentarz powoda. Nie ma w tej publikacji indywidualnych wypowiedzi pozwanych.

W artykule zamieszczonym w (...)z 15 listopada 2006 r. zamieszczono głównie komentarz powoda do wydarzeń w szkole w Ż. i sugestie, że jest to zemsta polityczna za udział w wyborach na wójta.

W kolejnej publikacji na łamach (...) z dnia 5 lutego 2007 r. opisywano sytuację jaka powstała po zapadnięciu orzeczenia Komisji Dyscyplinarnej przy Wojewodzie (...), która przywróciła zawieszono wcześniej nauczyciela do pracy. Wizytator Kuratorium miał powiedzieć do rodziców uczniów, że jeżeli się boją o dzieci to powinni chodzić z dziećmi na lekcje i ich pilnować. Z artykułu można wywnioskować, iż redaktor T. K. (2) rozmawiał z rodzicami uczniów. W publikacji nie wskazano jednak nazwisk tych rodziców. Z ich wypowiedzi miało wynikać, że dziewczynki (wypytywane przez matki) mówiły o różnych zachowaniach nauczyciela (podano imię i pierwszą literę nazwiska). Dziewczynka z szóstej klasy mówiła, że nauczyciel ją dotykał, kolejna o wsunięciu ręki pod bluzkę, po to żeby sprawdzić, czy ma kolczyk na pępku, kolejna o zdarzeniu z linijką, którą nauczyciel włożył jej za spódnicę, aby zobaczyć jakie nosi majtki. Jedna z uczennic chciała ściąć włosy, aby nauczyciel nie mógł się nimi bawić. W tej publikacji zamieszczona jest również wypowiedź powoda, która ma postać pytania: „Czy jeśli kogoś pogładzę po głowie, to ma podłóżę seksualne?”.

W artykule zamieszczonym w elektronicznym wydaniu (...)w dniu 6 lutego 2007 r. opisywano protest rodziców uczniów szkoły w Ż.. Nie wskazywano jednak ich nazwisk. Podano jedynie, że po zawiadomieniach skierowanych do Kuratorium sąd dyscyplinarny uniewinnił nauczyciela (podano imię i pierwszą literę nazwiska) oraz że rodzice nie mogą pogodzić się z takim rozstrzygnięciem. Ze zbiorowej wypowiedzi rodziców wynikać miało, że jeżeli przegrają batalię, to zabiorą dzieci z tej szkoły.

W audycji wyemitowanej w (...)wypowiadały się różne osoby, z tym że konwencja programu była taka, że redaktor nie podawał nazwisk osób, które się wypowiadały. Powód w tej audycji zaprzecza wysuwanym zarzutom i podaje: „czasami pogładziłem, czasami poklepałem po plecach, jako nagroda... dla wzmocnienia efektu pedagogicznego. To była rzecz normalna, wiadoma rodzicom od lat. Ja się nie broniłem przed stwierdzeniem, że głaskałem dzieci, że się dotknąłem do warkoczyka. Ja głaskałem wszystkie dzieci po głowach za dobrą odpowiedź”. Podaje, że pierwsze słyszy, że „do dzieci nie można się dotknąć” i, że nauczycielom trzeba w tej kwestii „wydać wytyczne”. W programie wypowiada się również wymieniona z imienia i nazwiska nauczycielka I. W.. Podała, że 9 października 2006 r. na godzinie wychowawczej poskarżyły się jej uczennice”, że pan je dotyka”. Konkretnie I., że wkłada linijkę za pasek od spodni, E., że pogłaskała ją po obnażonych plecach. Inne dzieci mówiły jej, że gładzi im włosy, albo zaciska pod szyją, jakby chciał dusić. W programie wypowiada się matka dziewczynki o imieniu J.. Osoba ta twierdziła, że córka pytała ją wielokrotnie, czy nauczyciel może ją dotykać w miejsca intymne. Mówiła, że M. ją dotyka i to się powtarza. Ścięła włosy żeby nauczyciel nie mógł jej tymi włosami ścisnąć pod szyją. Również matka dziewczynki o imieniu E. mówiła, że córka ścięła długie włosy. Później powiedziała, że M. brał ją za włosy i ścisnął pod szyją. Nauczycielka W. relacjonowała też jaki przebieg miało zebranie z rodzicami. Były tam same matki (siedem) i wyrażały oburzenie zachowaniami nauczyciela. W audycji wypowiada się również dyrektor J. P.. Podaje, że szukała pomocy w tej sprawie w instytucjach do tego powołanych, tj. w (...)w S., u psychologa policyjnego, w (...)w S. i u Kuratora (...). Jedna z matek (brak nazwiska) twierdziła, że rodzice zwracali się do Komisji Dyscyplinarnej, aby wezwano ich w charakterze świadków, jednak wezwano tylko jedną matkę. Rodzice (kobiety) twierdzili, że mają żal do Kuratorium, iż nie wezwano reszty rodziców, którzy mogliby potwierdzić co działo się w szkole. Orzeczenie uniewinniające zapadło w dniu 17 stycznia 2017 r. wydane przez Komisję Dyscyplinarną komentowała wychowawczyni W., stwierdzając że jest dla niej szokiem. Nauczyciel nawet nie dostał nagany, co jej zdaniem oznacza że z dziećmi można bezkarnie robić co się rzewnie podoba. Wypowiada się też mężczyzna (brak nazwiska), który twierdził, że sprawa przed Komisją Dyscyplinarną była „oblatwiona”, żeby nauczyciel wrócił do pracy. Bliżej nieokreślona matka dziewczynki relacjonuje, że dziecko korzysta po tym zdarzeniu z pomocy psychologicznej i przyjmuje leki uspokajające. Twierdzi, iż dzieci boją się tego nauczyciela. Rodzicom chodzi tylko o zmianę nauczyciela. Obawiają się, czy to się nie powtórzy albo czy nie dojdzie do czegoś gorszego. W końcowym fragmencie audycji powód zapowiedział, że: „wróci do szkoły z podniesionym czołem bo się nie ma czego wstydzić, nie poczuwa się do winy. Wróci do tej szkoły i będzie uczyć, nikt go z tej szkoły nie wyrzucił i nie da rady wyrzucić”.

W audycji (...) zastosowano konwencję mieszaną, tj. w części wypowiedzi podawane są imiona i nazwiska osób, które się wypowiadają, a w części są to wypowiedzi grupowe bez podawania nazwisk. W początkowej części materiału rodzice zgodnie podają, że nie wpuszczą nauczyciela do szkoły, nie pozwolą „żeby dotykał ich dzieci”. Wypowiadają się małżonkowie J. i W. B. (pozwani), którzy mówią, że chodzi im „o niepotrzebny dotyk” nauczyciela. Są tam również wypowiedzi uczennic, z tym że nie zostały pokazane ich twarze i nie podano ich nazwisk. Uczennice mówią, że nauczyciel „brał” je za pośladki i rozpinał bluzkę, jeżeli któraś miała na zamek. Dziwią się, że Kuratorium nie było w stanie nic zrobić z nauczycielem, kiedy widzą że dzieciom dzieje się krzywda. Wypowiadała się również pozwana B. N.. Twierdziła, że uczennice zaczęły skarżyć się na nauczyciela, że je dotykał; linijką odciągał spodnie, żeby było widać majtki, „brał” je za włosy i zaciskał na szyi, „brał” za policzki i za uszy. Uczennice stojąc odwrócone tyłem mówią, że nauczyciel klepał je po plecach, sprawdzał jakie mają majteczki. Mówił, że „skończą na szubienicy”, a „głupotę mają po rodzicach”. Wypowiadała się dziennikarka rozgłośni radiowej (...). Skomentowała, że jej rozmówca (chodziło o powoda) wywarł na niej wrażenie osoby, która nie rozumie co znaczy przekraczać pewne granice. Nawet ją chwycił za rękę i pytał, czy to jest naruszenie jej nietykalności cielesnej.

W audycji (...) wykorzystano wypowiedzi powoda z audycji w (...). Wypowiadała się nauczycielka W., która podawała m.in., że niejednokrotnie z klasy, w której powód prowadził lekcje słychać było krzyki i wiadomo było, że to on krzyczy na jakieś dziecko. Wypowiada się też pozwana W. C. (2). Twierdziła, że córka potwierdziła, że nauczyciel wkładał jej rękę pod bluzkę. Pozwana B. N. podała, że nauczyciel brał dziecko za szyję i ciągał od jednej strony tablicy do drugiej. Zdarzenia komentuje Kurator Oświaty J. S.. Określiła niekonwencjonalne metody stosowane przez powoda jako niedopuszczalne. Przewodniczący Komisji Dyscyplinarnej przy Kuratorium (...) twierdził, że werdykt Komisji jest kontrowersyjny. W programie wypowiadał się również Wójt Gminy R., który stwierdził że chciał przenieść tego nauczyciela do innej szkoły, ale dyrektorzy szkół nie życzą sobie go w ich szkołach. Z wypowiedzi Dyrektora Szkoły,

Kuratora Oświaty i Wójta Gminy R. wynika, że są bezradni. Rodzice wypowiadają się, że już wcześniej, tj. w 2005 r., kierowali do Kuratorium wnioski o interwencję, jednak nie otrzymywali żadnych odpowiedzi.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności odniósł się do rodzaju występującego w sprawie współuczestnictwa pozwanych. Wskazał, że przepis art. 72 § 1 pkt 1 k.p.c. wyróżnia dwa rodzaje współuczestnictwa materialnego w zależności od tego, czy przedmiot procesu stanowią wspólne prawa lub obowiązki współuczestników, czy też ich prawa i obowiązki oparte są na tej samej podstawie faktycznej i prawnej. Sąd wywiódł, że współuczestnictwo formalne (art. 72 § 1 pkt 2 k.p.c.) zachodzi wówczas, gdy roszczenia lub zobowiązania współuczestników oparte są na jednakowej podstawie faktycznej i prawnej. Do istnienia tego współuczestnictwa wystarczające jest występowanie podobnych okoliczności faktycznych i podobnych żądań opartych na takich samych podstawach prawnych (tych samych przepisach prawnych). Decydująca zatem dla określenia jednakowych podstaw współuczestnictwa formalnego jest jego podstawa faktyczna. Dlatego powszechnie przyjmuje się, że prowadzi ono do łącznego rozpoznawania spraw podobnych, ale samodzielnych, niewykazujących więzi prawnej, jak np. w sytuacji dochodzenia przez troje dzieci alimentów od tego samego pozwanego.

Sąd Okręgowy zauważył, że wypowiedzi i informacje, które zdaniem powoda naruszały jego dobra osobiste, wynikały z różnych zdarzeń, w których uczestniczyli niektórzy pozwani i to w różnych rolach. Podczas audycji telewizyjnej niektórzy pozwani wypowiadali się, inni byli widoczni w materiale telewizyjnym jako grupa mieszkańców lub pracowników szkoły. Niektórzy pozwani w audycjach radiowych i telewizyjnej nie brali udziału w ogóle. W materiałach prasowych i artykułach publikowanych na portalach internetowych zamieszczano zdjęcia niektórych pozwanych i odwoływano się do zbiorowego stanowiska rodziców bez wskazywania konkretnych osób, które takie zdanie wypowiedziały. W tej sytuacji, zdaniem Sądu, nie sposób zakwalifikować działań pozwanych jako jednego lub jednolitego zdarzenia o takim samym zasięgu i natężeniu, są to bowiem różne zdarzenia, różne wypowiedzi powiązane jedynie wspólnym tematem, którego dotyczą. W ocenie Sądu pierwszej instancji w sprawie występuje więc współuczestnictwo formalne po stronie pozwanej. Występują tu bowiem podobne okoliczności faktyczne i podobne żądania oparte na takich samych podstawach prawnych (tych samych przepisach prawnych).

Przystępując do meritum sprawy Sąd wskazał, że dobra osobiste w postaci godności, dobrego imienia, spokoju psychicznego podlegają ochronie. Zaznaczył, że art. 24 k.c. wymienia roszczenia przysługujące w razie zagrożenia lub naruszenia dobra osobistego oraz wskazuje, że realizacja tych roszczeń nie jest możliwa, jeżeli działanie naruszydźcy nie jest bezprawne. Przepis określa przesłanki zastosowania wymienionych w § 1 zd. 1 i 2 niemajątkowych środków ochrony dóbr osobistych: istnienie dobra osobistego, zagrożenie naruszeniem lub naruszenie dobra osobistego, bezprawność działania, które zagraża dobru osobistemu lub je narusza.

Sąd wywiódł, że w nauce prawa i w orzecznictwie do okoliczności wyłączających bezprawność zagrożenia lub naruszenia dobra osobistego zalicza się na ogół: zgodę uprawnionego, działanie w ramach obowiązującego porządku prawnego, wykonywanie prawa podmiotowego, działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego lub prywatnego. Wskazał, że przez społecznie uzasadniony interes należy rozumieć interes społeczności, a także interes jednostkowy (prywatny), który ma jednak określone znaczenie ponadindywidualne, dotyczy zagadnień uważanych za istotne przez szerszy krąg osób.

Odwołując się do poglądów orzecznictwa Sąd pierwszej instancji podkreślił, że nie jest działaniem bezprawnym zawiadomienie organów ścigania o popełnieniu przestępstw, choć zawiadamiający może ponosić odpowiedzialność, jeśli świadomie przekazał informacje nieprawdziwe, albo formułując oskarżenia kierował się złośliwością i chęcią dokuczenia. Celowe i świadome złożenie fałszywego zawiadomienia o przestępstwie stanowi bezprawne naruszenie dobra osobistego

Sąd Okręgowy podzielił pogląd, zgodnie z którym w polskim prawie cywilnym wzgląd na interes społeczny nie jest ogólną, pozaustawową przesłanką określającą granice prawa podmiotowego. Wskazał, że bezprawność naruszenia praw osobistych nie powinna być co do zasady wyłączona, gdyby dla usprawiedliwienia zagrożenia lub naruszenia dobra osobistego pozwany wykazywał jedynie, że działał w obronie interesu społecznego. Okoliczność ta jest jednak

przeważnie uznawana w doktrynie za podstawę do uchylenia bezprawności i takie jest również utrwalone stanowisko orzecznictwa. W praktyce sądowej znajduje ono wyraz przede wszystkim w odniesieniu do naruszeń czci. Sąd dostrzegł, że w piśmiennictwie wyrażono nadające się do obrony zapatrywanie, że interes społeczny nie stanowi ogólnej przesłanki mogącej usprawiedliwiać naruszenie każdego z dóbr osobistych, lecz może znaleźć zastosowanie w sprawach o naruszenie czci – jako instytucja prawa zwyczajowego, wynikająca z ukształtowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego. Zwykle jednak, oprócz uzasadnionego interesu, do uchylenia bezprawności konieczne jest spełnienie dodatkowych przesłanek. Sąd zaznaczył, że kwalifikację działania w uzasadnionym interesie społecznym można przyjąć ze względu na społeczną wagę zjawiska opisywanego w publikacjach prasowych, wywołującego zdecydowanie negatywną reakcję opinii publicznej, uwzględniając również takie elementy, jak mobilizacja opinii publicznej, prewencja środowiskowa.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, działania pozwanych polegające na powiadomieniu wychowawczynie, dyrektora szkoły, Kuratorium i organów ścigania nie miały charakteru bezprawnego. Działania takie należało uznać za działanie w ramach obowiązującego porządku prawnego. Nie zostało wykazane, aby pozwani świadomie przekazywali informacje nieprawdziwe, albo formułując oskarżenia kierowali się złośliwością i chęcią dokuczenia powodowi. Okoliczności, które towarzyszyły podejmowaniu tych działań uzasadniały taką, a nie inną reakcję pozwanych. Oskarżenia wobec nauczyciela formułowało szereg dzieci, a zachowania polegające na dotykaniu czternastoletnich czy piętnastoletnich dziewczynek za biusty czy pośladki, wkładaniu linijki za pasek od spodni, wyciąganiu bielizny ze spodni, ciągnięciu za majtki Sąd Okręgowy określił jako oburzające i nieliczące z godnością nauczyciela.

Sąd podkreślił, że pozwani wówczas, jak i obecnie, byli i są przekonani, że skarżące się dzieci mówiły prawdę. Powód w niektórych swoich ówczesnych wypowiedziach w mediach oraz obecnie w toku procesu potwierdzał, że głąskał dzieci po głowach, bawił się ich włosami, czasami przytulał. Zachowania takie powód określał jako właściwe i pedagogicznie pożądane.

Odnosnie zaś udziału pozwanych w programach radiowych i programie telewizyjnym Sąd pierwszej instancji stwierdził, że działania te podjęto w celu ochrony społecznie uzasadnionego interesu, jakim jest dobro małoletnich dzieci.

W ocenie Sądu, przedsięwzięte czynności nie były nadmierne, mieściły się w ogólnie przyjętych normach i były adekwatne do zakresu naruszenia chronionego dobra. Sąd przywiązał wagę do okoliczności w jakich doszło do nagłośnienia sprawy w mediach. Stało się to wówczas, kiedy działania podjęte wcześniej, a polegające na powiadomieniu Rzecznika Dyscyplinarnego (...), Kuratorium i Dyrektora Szkoły nie przyniosły efektów. Komisja Dyscyplinarna uniewinniła powoda od stawianych zarzutów i uchyliła zawieszenie w obowiązkach pracowniczych, a powód zapowiedział powrót do szkoły. Dyrektor Szkoły, Kurator Oświaty i Wójt Gminy twierdzili, że organy te są bezradne i nie mają instrumentów prawnych aby podjąć dalsze działania. W sytuacji, w której dzieci swoje zarzuty podtrzymywały, podjęte przez rodziców działania w postaci kontaktów z mediami Sąd ocenił jako te, które mogły ochronić dzieci do czasu zakończenia procesu karnego i odizolować je od powoda.

Z powyższych względów powództwo, jako niezasadne Sąd oddalił.

O kosztach procesu orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., uznając że działania pełnomocnika pozwanych nie uzasadniały przyznania mu wynagrodzenia w stawce potrójnej. Czynności, które podejmował były jednorodzące i dotyczyły w takim samym zakresie wszystkich reprezentowanych przez niego pozwanych. Nie było podstaw do twierdzenia, że potrzeba obrony interesów któregośkolwiek z pozwanych wymagała stosowania „indywidualnej linii obrony”. Również pozostałe argumenty, jak zawilóść i pracochłonność Sąd ocenił, jako niezasadne.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód.

Zarzucił w niej brak odniesienia się do najistotniejszej części zarzutów tj. oskarżania przez pozwanych powoda o molestowania seksualne przed dyrektorem szkoły, policją, posłem (...), prokuratorem, sądem, mediami i lokalną społecznością. Zarzucił też niepełne, pobieżne rozpoznanie sprawy i niewłaściwą ocenę sytuacji, nieuwzględnienie

wszystkich faktów, tendencyjną, stronnictwą interpretację faktów wziętych pod uwagę. Podniósł, iż zaskarżony wyrok dyskryminuje go jako obywatela RP i przeczy art. 32 Konstytucji. Wniósł o zmianę wyroku i rozstrzygnięcie zgodnie z żądaniem pozwu.

W piśmie z dnia 5 sierpnia 2016 r. powód uzupełnił apelację wskazując, że wyrok zaskarża w całości i zarzucił mu:

- 1) naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwą interpretację art. 24 § 1 zd. 1 k.c. oraz niewłaściwe zastosowanie art. 6 k.c. poprzez uznanie, że po stronie powoda leży ciężar udowodnienia bezprawności czynu pozwanych, polegającego na rozpowszechnianiu, bądź przyczynianiu się do rozpowszechniania nieprawdziwych informacji o molestowaniu seksualnym uczniów przez powoda,
- 2) naruszenie prawa procesowego w sposób mający wpływ na treść wyroku tj. art. 72 § 1 k.p.c. poprzez niewłaściwe jego zastosowanie, skutkiem czego było uznanie, iż w niniejszej sprawie mamy do czynienia ze współuczestnictwem formalnym, podczas gdy w rzeczywistości jest to współuczestnictwo materialne,
- 3) naruszenie prawa procesowego w sposób mający wpływ na treść wyroku tj. art. 231 k.p.c. poprzez brak jego zastosowania, podczas gdy z materiału sprawy można wyprowadzić fakty świadczące o spełnieniu wszystkich przesłanek do udzielenia ochrony żądanej przez powoda w niniejszej sprawie (istnienie dobra osobistego, jego naruszenie oraz bezprawność działania),
- 4) naruszenie prawa procesowego w sposób mający wpływ na treść wyroku tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez z dowolną ocenę zebranego materiału dowodowego, czego skutkiem było niewłaściwe uznanie, iż pozwani nie ponoszą odpowiedzialności za naruszenia dóbr osobistych powoda, a w szczególności niewłaściwe uznanie, iż działanie pozwanych nie było bezprawne,
- 5) naruszenie prawa procesowego w sposób mający wpływy na treść wyroku tj. art. 102 k.p.c. poprzez brak jego zastosowania pomimo istnienia szczególnie uzasadnionego wypadku wiążącego się z faktem wieloletniego funkcjonowania w przestrzeni publicznej o molestowaniu seksualnym dzieci przez powoda, które to informacje okazały się być nieprawdziwe, co mogło wywołać u powoda uzasadnione rozgoryczenie i zrozumiałą potrzebę poszukiwania winnych zaistniałego stanu rzeczy.

Pozwani J. B. (1), W. B., T. J., W. U., C. B., T. K. (1), S. K. (1), A. J. (1), P. U., E. U. (1), A. I. (1), B. I. w odpowiedzi na apelację wnieśli o jej oddalenie i zasądzenie od powoda na rzecz każdego z nich kosztów zastępstwa prawnego, według norm przepisanych za postępowanie przed Sądem II instancji.

Zażalenie na postanowienie zawarte w punktach od II do XII wyroku wnieśli pozwani J. B. (1), W. B., T. J., W. U., C. B., T. K. (1), S. K. (1), A. J. (1), P. U., E. U. (1), A. I. (1), B. I. zarzucając naruszenie:

- art. 98 § 1 i 3 k.p.c. poprzez jego błędną i zawężoną wykładnię i nieuwzględnienie wniosku pełnomocnika pozwanych w przedmiocie zasądzenia na rzecz pozwanych J. B. (1), W. B., T. J., W. U., C. B., T. K. (1), S. K. (2), A. J. (1), P. U., E. U. (1), A. I. (1), B. I. potrójnych kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych jako kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata, podczas gdy z prawidłowej wykładni tego przepisu wynika, iż „Strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia i celowej obrony (koszty procesu)” oraz, że do kosztów procesu zalicza się wynagrodzenie i wydatki jednego adwokata, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez Sąd stawiennictwa strony,

- obrazę przepisów prawa materialnego tj. § 2 ust. Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 12348 ze zm.) poprzez przyznanie pozwanym J. B. (1), W. B., T. J., W. U., C. B., T. K. (1), S. K. (1), A. J. (1), P. U., E. U. (1), A. I. (1), B. I. zwrotu kosztów wyłożonego wynagrodzenia pełnomocnika w kwocie niższej niż wnioskodawca – nieodpowiadającej rzeczywistemu nakładowi pracy pełnomocnika i poniesionym kosztom przez pozwanych.

Wskazując na powyższe pozwani wnieśli o:

- 1) uwzględnienie zażalenia i zmianę punktów od II do XIII wyroku z dnia 21 czerwca 2016 r. poprzez zasądzenie od powoda na rzecz ww. pozwanych kwot po 1097 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego uwzględniającej 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa,
- 2) zasądzenie od powoda kosztów zastępstwa procesowego za postępowania zażaleniowe przez Sądem Apelacyjny w Białymstoku.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda i zażalenie pozwanych są niezasadne.

Sąd Okręgowy wydając zaskarżony wyrok wyjaśnił wszystkie okoliczności istotne dla rozpoznania sprawy i dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o zaoferowane przez strony dowody. W konsekwencji wydał trafne, odpowiadające prawu rozstrzygnięcie. Sąd Apelacyjny przyjmuje ustalenia faktyczne poczynione w pierwszej instancji za własne, w konsekwencji czego nie zachodzi potrzeba ich szczegółowego powtarzania. Rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszeń zasad postępowania ani norm prawa materialnego, które uzasadniałyby uwzględnienie wniosków apelacji. Brak jest jakichkolwiek podstaw do oceny, że Sąd pierwszej instancji naruszył art. 32 Konstytucji RP. Oddalenie powództwa jest konsekwencją przeprowadzonego postępowania dowodowego uwzględniającego wnioski dowodowe zgłoszone przez obie strony i oceny prawnej ustalonego stanu faktycznego. To, że wydany wyrok nie uwzględnia roszczeń powoda, nie oznacza, że jest on wyrazem dyskryminacji powoda jako obywatela.

Odnosząc się w pierwszej do kolejności do rodzaju współuczestnictwa, z jakim mamy do czynienia w tej sprawie, w ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji prawidłowo uznał, że jest to współuczestnictwo formalne.

Zgodnie z art. 72 § 1 k.p.c. współuczestnictwo materialne charakteryzuje istnienie materialnoprawnej więzi między współuczestnikami, która występuje, gdy stanowią oni wielopodmiotową stronę stosunku prawnomaterialnego, pozostającego w związku z przedmiotem sporu. Współuczestnictwo materialne może wynikać ze wspólności praw lub obowiązków albo tylko z tej samej zasady faktycznej i prawnej. Natomiast współuczestnictwo formalne charakteryzuje brak materialnoprawnej więzi między współuczestnikami, a ich współwystępowanie po jednej ze stron procesu wynika wyłącznie z woli strony powodowej, która postanowiła skumulować w jednym powództwie kilka odrębnych roszczeń procesowych. Do występowania tego współuczestnictwa wystarczające jest występowanie podobnych okoliczności faktycznych i podobnych żądań opartych na takich samych podstawach prawnych. Decydująca zatem dla określenia jednakowych podstaw współuczestnictwa formalnego jest jego podstawa faktyczna.

Opowiadając się za tym, że w sprawie niniejszej mamy do czynienia ze współuczestnictwem formalnym należy zauważyć, że zgłoszone przez powoda przeciwko pozwany roszczenia opierają się na zbliżonych, podobnych okolicznościach faktycznych, a żądania powoda znajdują umocowanie w jednakowych podstawach prawnych. Słusznie Sąd pierwszej instancji stwierdził, że nie można zakwalifikować działań pozwanych jako jednego, wspólnego zdarzenia. W sprawie mamy bowiem do czynienia z różnymi zdarzeniami i z szeregiem różnych wypowiedzi różnych pozwanych zawartych w pismach i w mediach oraz w toku postępowania karnego. Pozwani – osoby fizyczne są odrębnymi podmiotami prawa, których nie łączy żaden węzeł prawny. Każdy z pozwanych działał we własnym imieniu i w interesie swojego dziecka, na skutek powyższych informacji odnośnie nieprawidłowego postępowania powoda, jako nauczyciela. Nie zmienia tego fakt, że część pozwanych złożyła podpisy pod jednym, wspólnym pismem kierowanym do Kuratorium, czy wystąpiła w audycji czy to wypowiadając się, czy tylko pojawiając się w jej tle. Oczywiście kontekst i tło tych wypowiedzi i udziału w audycji były wspólne, ale to nie odbiera podjętym przez pozwanych działaniom indywidualnego charakteru. Pozwani nie stali się przez to uczestnikami wielopodmiotowego stosunku prawnego. Każdy z nich ponosi odpowiedzialność za swoje własne odrębne działanie i z tego względu więź procesowa pozwanych nie jest współuczestnictwem materialnym.

Przechodząc do dalszych zarzutów, analiza apelacji powoda wskazuje, że jej istota sprowadza się do przedstawienia własnej wersji stanu faktycznego i kwestionowania poczynionej przez Sąd pierwszej instancji oceny prawnej przedmiotowej sprawy. Pozwany nie zgadza się bowiem z oceną, że nie zostały spełnione przesłanki udzielenia ochrony dóbr osobistych. W ocenie Sądu Apelacyjnego, dokonana przez Sąd pierwszej instancji merytoryczna ocena sprawy jest jednak prawidłowa i zasługuje na podzielenie.

Przesłanki ochrony dóbr osobistych zostały uregulowane w art. 24 k.c. Przesłankami tymi są: istnienie dobra osobistego, zagrożenie lub naruszenie tego dobra, bezprawność zagrożenia lub naruszenia. Pierwsze dwie przesłanki musi udowodnić powód dochodzący ochrony; co do trzeciej ustawa ustanawia domniemanie bezprawności. Domniemanie to jest wzruszane i pozwani mogli bronić się, wykazując, że nie działali bezprawnie.

Powód jako naruszone dobra osobiste po ostatecznym sprecyzowaniu żądań pozwu wskazywał godność, dobre imię i spokój psychiczny. Naruszenia tych dóbr upatrywał w bezpodstawnym kierowaniu wobec niego przez pozwanych zarzutów molestowania seksualnego uczniów Szkoły Podstawowej w Ż. i rozpowszechnianiu tych zarzutów. Twierdził, że pozwani na zorganizowanym w październiku 2006 r. przez dyrektora szkoły w Ż. zebraniu oskarżyli go molestowanie seksualne uczniów oraz, że te nieprawdziwe oskarżenia powtarzali publicznie zbierając podpisy pod pismem do Rzecznika Dyscyplinarnego, a także w piśmie do tego organu z dnia 24 października 2006 r. oraz w programie (...) Uwaga i w audycjach radiowych oraz w wymienionych artykułach prasowych.

Cześć, godność, dobre imię, spokój psychiczny jako element dobra osobistego jakim jest zdrowie człowieka, to wartości właściwe każdemu człowiekowi, bez wątpienia są dobrami osobistymi człowieka. Cześć, dobre imię i dobra sława człowieka są pojęciami obejmującymi wszystkie dziedziny życia osobistego, zawodowego i społecznego. Naruszenie czci i dobrego imienia może więc nastąpić zarówno przez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu osobistym i rodzinnym, jak i przez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym, naruszające dobre imię danej osoby i mogące narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności.

Nie można zatem mieć wątpliwości, że dobra, na jakie powołał się powód zasadniczo podlegają ochronie prawnej.

Konieczną przesłanką udzielenia ochrony z tytułu naruszenia dóbr osobistych jest także wykazanie naruszenia dobra osobistego. Do uwzględnienia powództwa niezbędne było więc udowodnienie przez powoda, że osoby, które w tej sprawie pozwał naruszyły jego dobra osobiste w sposób przez niego wskazywany. Temu obowiązkowi powód w pełni nie sprostął. Przede wszystkim nie zostało w sprawie udowodnione, aby pozwani kierując wobec powoda zarzuty zarzucali mu „molestowanie seksualne” uczniów ze Szkoły Podstawowej w Ż.. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy świadczy jedynie o tym, że część pozwanych w tej sprawie kierowała wobec powoda zarzuty innego rodzaju, a część w ogóle nie wypowiadała się pod adresem powoda.

Jak wynika z materiału dowodowego sprawy, pismami z dnia 24 października 2006 r. skierowanym do Rzecznika Dyscyplinarnego dla (...) przy Wojewodzie (...) i do (...) Kuratora Oświaty pozwani w tej sprawie P. U., J. B. (1), T. J., A. B. (1), W. C. (1), E. U. (1), E. B. (1), B. N., W. U. C. B., B. I., A. J. (1), W. B. oraz osoby nie będące pozwanymi: T. S., L. S. (2), W. N., J. K. (wobec tych dwóch ostatnich osób powód cofnął pozew) zwrócili się o wydalenie powoda ze Szkoły Podstawowej w Ż. wskazując w nim przychodzenie na lekcje pod wpływem alkoholu, palenie papierosów w klasie w obecności dzieci, stosowanie wobec dzieci obraźliwych wyzwisk, targanie za uszy, ciągnięcie za włosy, szczypanie za policzki. W piśmie tym wskazano też, że powód dziewczynkom, które mają długie włosy zaciska je wokół szyi, jak również, że dotyka dziewczynki, w sposób, które budzi wielki niepokój. Pod pismami nie podpisali się pozwani w tej sprawie S. K. (1), T. K. (1), A. I. (1) (akta (...) Kuratora Oświaty k. 3 i 4).

W piśmie z dnia 20 grudnia 2006 r. rodzice uczniów Szkoły Podstawowej w Ż.: W. C. (1), A. J. (1), B. N., E. B. (1), W. B., B. I., J. K. wystąpili do Rzecznika Dyscyplinarnego dla (...) przy Wojewodzie (...) o zmianę nauczyciela (...) podnosząc obawy o zdrowie i bezpieczeństwo dzieci. Wskazali, że dzieci były dotykane przez K. M. w sposób, które odbierały jako niewłaściwy oraz, że były poniżane i wyśmiewane do tego stopnia, że bały się chodzić na lekcje. Z pisma

wynikało, że podpisani rodzice czują się w obowiązku chronić dzieci i nie dopuścić do możliwości powtórzenia się tego typu sytuacji (k. 73 ww. akt).

W notatce służbowej sporządzonej podczas zebrania rodziców w dniu 10 października 2006 r., jest natomiast mowa o tym, że rodzice skarżyli się na niewłaściwe zachowanie K. M. względem uczniów, tj. stosowanie obraźliwych przezwisk, szczypanie za policzki, pociąganie za włosy i zaciskanie ich za szyję, przychodzenie przez nauczyciela na lekcje po spożyciu alkoholu, dotykanie dwóch uczennic klasy VI w sposób, które odbierają jako zły. Po notatką znajduje się podpis Dyrektora Szkoły oraz B. N., E. B. (1), A. J. (1), W. C. (1) (k. 46 ww. akt).

Z innej notatki, podpisanej przez dyrektora Szkoły oraz W. i J. B. (1) wynika, że w dniu 21 października 2006 r. rodzice ci poinformowali Dyrektora, że córka ich skarżyła się, iż K. M. dotykał jej pośladków, a inne dziewczynki dotykał za piersi (k. 50 ww. akt).

Z notatki z dnia 17 października 2016 r., podpisanej przez Dyrektora Szkoły oraz A. I. (1) wynika natomiast, że rodzice uczennicy A. I. (2) poczuli się poruszeni uzyskaną od córki informacją, że nauczyciel gładził ją po rękach i dotykał jej pleców. Wskazali, że nie życzą sobie, aby nauczyciel dotykał ich dziecko w jakikolwiek sposób (k. 49 ww. akt).

Jak zatem z tego wynika, w pismach kierowanych do Rzecznika Dyscyplinarnego (...), jak również w innych pismach, pod którymi składali podpisy niektórzy z pozwanych w tej sprawie, nie padł ani razu pod adresem powoda sformułowany przez nich zarzut molestowania seksualnego uczniów.

Podobnie we wszystkich zreferowanych przez Sąd pierwszej instancji publikacjach żaden z pozwanych w tej sprawie nie formułował wobec powoda takich zarzutów. W publikacjach(...) z dnia 27 października 2006 r., 15 listopada 2006 r., 5 lutego 2007 r. nie zostały zawarte indywidualne wypowiedzi, któregośkolwiek z pozwanych w tej sprawie. Nazwiska pozwanych nie są też wymienione w artykule zawartym w elektronicznym wydaniu (...) z dnia 6 lutego 2007 r. W audycji radiowej wyemitowanej w (...), wypowiadający się rodzice nie zostali wskazani z imienia i nazwiska. Wśród ich wypowiedzi nie został wyartykułowany zarzut molestowania seksualnego, znajdują się natomiast opisy poszczególnych zachowań powoda wskazywane przez dzieci rodzicom i wychowawczyni klasy takie jak ściskanie włosów pod szyją, dotykanie dzieci, wkładanie linijki za pasek od spodni. Jest mowa o uczuciach lęku dzieci przed nauczycielem, pojawia się stwierdzenie jednej z matek, że rodzicom chodzi tylko o zmianę nauczyciela. W audycji stacji (...) zarzut „molestowania seksualnego” został użyty przez prowadzącego program redaktora Z. Ł. i redaktora R. C., którzy wskazali, m.in. że „tak twierdzą rodzice i ich dzieci, toczy się postępowanie w prokuraturze”, „uczennice mówią, że nauczyciel molestuje je seksualnie”. W audycji można zidentyfikować niektórych z pozwanych tj. J. i W. B., którzy wskazują na „niepotrzebny dotyk” ze strony nauczyciela i pozwaną B. N., która zrelacjonowała informacje zasłyszane od dzieci (tj. odciąganie przez pozwanego za pomocą linijki spodni, zaciskanie włosów na szyi, łapanie za policzki, uszy). Rodzice wspólnie mówią o braku ich zgody na to, żeby nauczyciel dotykał ich dzieci.

Brak jest więc podstaw do przyjęcia, aby którykolwiek z pozwanych kierował wprost pod adresem powoda w jakiegokolwiek formie, w tym w prasie, radiu, czy telewizji zarzut molestowania seksualnego. Należy przy tym mieć na uwadze, że termin ten nie jest zdefiniowany prawnie, również w prawie karnym, gdzie występują jedynie postacie przestępstw przeciwko wolności seksualnej i obyczajności (np. art. 197 – 198 i 202 – 203 k.k.). Funkcjonuje w języku potocznym, rozumiany najczęściej jako każde nieakceptowalne zachowanie, którego celem jest słowne lub fizyczne poniżenie, naruszenie godności innej osoby odnoszące się do jej płci lub mające charakter seksualny.

Faktem jest, że w początkowym etapie śledztwa zostało wydane postanowienie o jego wszczęciu (20.10.2006 r.) w kierunku przestępstwa określonego w art. 200 § 1 kk w zb. z art. 199 k.k. i art. 207 § 1 k.k. (k. 8 akt II K 319/09); wcześniej Naczelnik Sekcji Dochodzeniowo – Śledczej K. w S. zaświadczył, że J. P. złożyła zawiadomienie o przestępstwie i K. będzie prowadzić postępowanie w kierunku art. 199 k.k., w którym znalazły się zwroty „narusza nietykalność cielesną”, „molestuje małoletnie dziewczynki dotykając i obmacując je za piersi” (k. 4 akt II K 319/09). Trzeba zauważyć, że wszczęcia postępowania karnego wobec powoda było skutkiem ustnego zawiadomienia o

podejrzeniu popełnienia przestępstwa złożonego przez dyrektora szkoły J. P.. Kwalifikacja prawna czynów, o które dzieci oskarżały powoda nie należała ani do dyrektora szkoły, ani tym bardziej do pozwanych rodziców.

Przesłuchiwani w charakterze świadków w toku postępowania karnego pozwani w tej sprawie rodzice m.in. W. B., B. I., W. C. (1), T. K. (1) przekazywali informacje zasłyszane od dzieci. Podnosili fakt złego nauczania, poniżania, wyzywania dzieci, opisywali przykłady zachowań powoda. Zostali również przesłuchani uczniowie, w tym J. B. (2), E. C. (1), A. I. (2) i I. N., których zeznania zostały ocenione w opiniach psychologicznych, które nie wskazywały na skłonności dzieci do kłamstwa i konfabulacji, wskazywały, że zdarzenia niewątpliwie miały miejsce, a zachowania nauczyciela były odbierane przez dziewczynki „bardziej jako molestowanie moralne, niż seksualne”, skutkowały u nich poczuciem wstydu, poniżenia, lęku, zagrożenia, żalu (k. 298 – 300, k. 566 i nast. akt II K 319/09).

W tymże postępowaniu karnym, uciekanie się przez powoda do zachowań niewłaściwych i nieodpowiednich w relacji nauczyciel – uczeń znalazło potwierdzenie, o czym świadczy oskarżenie powoda o czyn z art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. W opisie czynu powodowi zarzucono naruszanie nietykalności osobistej konkretnych uczniów poprzez m.in. szczypanie za policzki, klepanie po pośladkach, dotykanie w okolicach piersi, chwytanie za kark, uderzanie głową ucznia o tablicę, ciągnięcie za uszy, bawienie się włosami. W toku postępowania karnego przeprowadzone zostało postępowanie mediacyjne, powód przeprosił pokrzywdzonych za swoje zachowanie i ostatecznie postępowanie karne zostało umorzone z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość czynu.

Niewłaściwe zachowanie powoda względem uczniów znalazło także potwierdzenie w dowodach zgromadzonych w sprawie niniejszej tj. w zeznaniach wskazanych przez Sąd Okręgowy świadków, obecnie już dorosłych, byłych uczniów Szkoły Podstawowej w Ż. (P. C., E. G., K. B., P. B., E. B. (2), I. N., P. K., A. I. (3), C. J.), szczegółowo zreferowanych przez Sąd pierwszej instancji.

Nie ma więc dostatecznych dowodów na to, że to pozwani sformułowali i upowszechnili wobec powoda zarzuty molestowania seksualnego dzieci. Pozwani (i to nie wszyscy) przedstawiali w swych wystąpieniach pisemnych, czy też ustnych, zasłyszane od dzieci przykłady zachowania powoda względem nich i wyrażali dla nich swoją dezaprobatę. Nie ujmowali tych zachowań w kategoriach molestowania seksualnego małoletnich używając takich określeń, jak dotykanie „w sposób, który budzi w nas wielki niepokój”, „dzieci były dotykane w sposób, który odbierały jako niewłaściwy” (w pismach do władz oświatowych), „są dotykane (...) w sposób, który odbierają jako zły” (pismo z 23 stycznia 2007 r. do Prokuratury Okręgowej w Suwałkach), „nie powinien dotykać naszych dzieci” (w audycji (...)).

Można przy tym zauważyć, że powód w przedmiotowej sprawie nie wyjaśnił bliżej dlaczego pozwał konkretnych pozwanych, nie indywidualizował konkretnych zachowań pozwanych mających świadczyć o naruszeniu przez nich dóbr osobistych we wskazany sposób. Twierdził ogólnie, że pozwani na zorganizowanym przez Dyrektora Szkoły zebraniu oskarżyli go molestowanie seksualne uczniów Szkoły Podstawowej w Ż. oraz, że te nieprawdziwe oskarżenia powtarzali następnie w pismach do Rzecznika Dyscyplinarnego oraz mediach – prasie, radiu, telewizji. Takich oskarżeń pozwani jednak nie formułowali, ograniczając się do przekazywania relacji zasłyszanych od dzieci. Pozwani nie mieli decydującego wpływu na tok postępowania przygotowawczego i karnego i to jak zachowanie powoda zostanie zinterpretowane w postępowaniu karnym. To organ prokuratorski zdecydował o ostatecznie o przedstawieniu powodowi zarzutów i ich kwalifikacji prawnej, nadto postanowił objąć ściganiem z urzędu przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego (k. 386 i 496 akt II K 319/09). Poszczególni pozwani rodzice, w postępowaniu tym występowali jako świadkowie, ewentualnie przedstawiciele ustawowi pokrzywdzonych dzieci. Pozwani nie mieli też wpływu na ostateczny wydzźwięk poszczególnych publikacji, czy audycji i to jak zachowanie powoda zostanie zinterpretowane w opinii publicznej. Można jedynie wspomnieć, że nie zostało ono przez wszystkich ocenione negatywnie, skoro w aktach sprawy karnej i aktach postępowania dyscyplinarnego znalazły się też pisma tzw. (...) w Ż., który podnosząc, że nauczyciel zapoznał się z zarzutami „rzekomego molestowania seksualnego” i „poinformował o nich opinię publiczną” stanął w jego obronie wskazując, że zarzuty uznane zostały za „bezzasadne i nieprawdziwe” (por. k. 216 akt II K 319/09). Można również wskazać, że sam powód w toku postępowania karnego składał pisma i oświadczenia, w których podnosił m.in., że „z kalumnii internetowych swoich oskarżycieli dowiaduje się, że nie chodzi o molestowanie, a o jakieś naruszenie nietykalności cielesnej, jakieś psychiczne terrory” (k. 331). Podnosił, że sprawa jest wynikiem

konfliktu pomiędzy nim, a dyrektorem szkoły (k. 389, k. 1062), powątpiewał, czy oskarżycielki posiłkowe „to zorganizowały” oceniając, że nie byłyby w stanie zorganizować „takiej medialnej nagonki w takiej skali”, ani tego, że „cztery lata pastwią się nade mną kolejne sądy” (k. 1267 i nast.).

W tych okolicznościach, można zatem uznać za udowodnione jedynie to, że poszczególni pozwani w szkole, w mediach, przed władzami oświatowymi, w postępowaniu prokuratorskim i sądowym stawiali wobec powoda w różnych okolicznościach i różnej treści zarzuty niewłaściwego zachowania, opierając się o relacje dzieci, które ostatecznie przybrały w prowadzonym postępowaniu karnym postać zarzutu czynów z art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Rozpatrując zachowania te w kategoriach bezprawności, należy wskazać, że zagadnienie bezprawności należy do sfery oceny danego zachowania z punktu widzenia obowiązującego porządku prawnego. Wskazane przez Sąd pierwszej instancji okoliczności są niekwestionowanymi przyczynami wyłączającymi bezprawność działania sprawcy naruszenia dobra osobistego, przy czym nieistotne w zasadzie jest to, że niekiedy – wśród okoliczności uchylających bezprawność – odróżnia się działanie w ramach porządku prawnego od wykonywania własnego prawa podmiotowego. W sprawie niewątpliwie jest, że chodzi m.in. o kolizję między prawem do ochrony czci i dobrego imienia, a prawem do wolności wyrażania swoich poglądów i opinii. Oba prawa są chronione przez Konstytucję i mają jednakową rangę oraz poziom ochrony, co sprawia – jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z 18 lutego 2005 r. III CZP 53/04 (OSNC 2005/7-8/114) – że żadnemu z nich nie można przyznać pierwszeństwa, ani żadne z nich nie ma charakteru absolutnego. Wykonywanie przez pozwanych własnego prawa podmiotowego czyniło koniecznym rozstrzygnięcie tej kolizji, do czego niezbędne było uwzględnienie okoliczności tej sprawy, także z punktu widzenia zasad współżycia społecznego rozumianych jako pewne społeczne, powszechnie uznawane normy postępowania.

Wskazuje się w piśmiennictwie i orzecznictwie, że ochrona wolności wypowiedzi, zagwarantowana nie tylko w Konstytucji RP, ale także w art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności zawartej 4 listopada 1950 r. w Rzymie (Dz.U. z 1993 r. Nr 61 poz. 284) nie zależy od formy jej wyrażenia, a prawo chroni nie tylko wypowiedzi (opinie) wyważone i rozsądne, ale również przesadzone, drażniące, a nawet odpychające. Zwłaszcza przyjmuje się dopuszczalność wyrażania ostrzejszych poglądów i ocen, gdy dotyczą one kwestii społecznej, mającej istotne znaczenie dla całego społeczeństwa lub określonej jego grupy. Wskazuje się, że ocena nawet przesadzona, zabarwiona emocjonalnie ale oparta na faktach prawdziwych, jeżeli nie ma na celu tylko znieważenia lub poniżenia określonej osoby nie powinna powodować odpowiedzialności przewidzianej na wypadek naruszenia czci człowieka (godności i dobrego imienia), bowiem jest pożądanym środkiem wpływania na kształt życia publicznego w demokratycznym państwie. Odnosi się to również do wypowiedzi, które oburzają i obrażają, do poglądów kontrowersyjnych lub bulwersujących, bowiem swoboda wypowiedzi i wyrażania opinii nie może być ograniczona tylko do poglądów przychylnych lub obojętnych. Dlatego też, szczególnie osoby sprawujące funkcje publiczne i działające w płaszczyźnie publicznej, muszą liczyć się z możliwością negatywnych ocen ich działań, braku akceptacji ich sposobu działania ze strony społeczeństwa i środowiska w którym działają.

Wypowiedzi pozwanych, co do których podnoszony jest zarzut naruszenia dóbr osobistych, należy więc badać w kontekście sytuacyjnym, a definicja słownikowa poszczególnych sformułowań, ma jedynie znaczenie posiłkowe. Ocenie podlegają także takie okoliczności, jak sposób i metoda działania oraz intencje i cel działania sprawców naruszenia, adekwatność przyjętej metody działania, zachowanie osoby, której dobra osobiste zostały naruszone. Nie bez znaczenia jest, że pozwani, jako rodzice uczniów szkoły, w której pracował powód swoje wystąpienia kierowali w celu ochrony dobra swoich dzieci, w tym ich nietykalności osobistej, która jest prawem przypisanym każdej jednostce i podlega konstytucyjnej ochronie (art. 41 ust. 1 Konstytucji RP).

Można w tej sprawie generalnie zauważyć, że każdy rodzic jest rzecznikiem interesu swojego dziecka i zawsze powinien działać dla jego dobra. Także w ocenie Sądu Apelacyjnego, tak właśnie działali pozwani rodzice uczniów Szkoły Podstawowej w Ż. informując dyrektora szkoły na zebraniu szkolnym o niewłaściwych zachowaniach powoda wobec ich dzieci, kierując do Rzecznika Dyscyplinarnego dla (...) pisma, kontaktując się z przedstawicielami mediów, czy biorąc udział w postępowaniu karnym zainicjowanym wskutek zawiadomienia dyrektora szkoły. Ich działania mieściły

się w ramach porządku prawnego, nie miały charakteru złośliwego, nie wykraczały poza cel, jakim była ochrona dobra małoletnich dzieci.

W ramach obowiązującego porządku prawnego dopuszczalne są określone działania, które naruszają dobrostan psychiczny, dotyczą dóbr osobistych człowieka takich jak cześć, czy dobre imię. Przykładem może być występowanie z aktem oskarżenia w postępowaniu karnym czy z wnioskiem o ukaranie w postępowaniu dyscyplinarnym, co się wiąże z przypisaniem określonych zachowań, ocenianych negatywnie. Są to jednak działania prawnie dopuszczalne i jeżeli nie wykraczają poza granice działania w ramach porządku prawnego, to nie są bezprawne i nie prowadzą do powstania roszczeń zmierzających do ochrony dóbr osobistych. Przykładowo, w poglądach Sądu Najwyższego uznaje się, że czynności podejmowane w ramach postępowania dyscyplinarnego z reguły nie są bezprawne, chyba, że dochodzi do wyraźnego i poważnego naruszenia przepisów dotyczących tego postępowania. Bezprawność oznacza bowiem w ogólności zachowania niezgodne z prawem. Jeżeli więc obowiązujące przepisy przewidują określone procedury (np. karne, dyscyplinarne), to działanie w ich ramach nie jest bezprawne. Dopiero gdy w roku takich procedur dochodzi do wyraźnego, poważnego naruszenia przepisów, zwłaszcza w sposób powodujący wykroczenie poza cel i niezbędność postępowania, to nie jest wykluczone przyjęcie bezprawności takiego działania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2003 r., I PK 414/02, OSNP 2004/20/344, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lipca 2005 r., II PK 393/04, OSNAPiUS 2006/11-12/176).

Podsumowując, zachowania pozwanych, należy ocenić jako dozwoloną i zrozumiałą reakcję rodziców na odbierane przez nich za pośrednictwem dzieci sygnały świadczące o nieprawidłowym postępowaniu powoda jako nauczyciela wobec dzieci. Reakcja ta nie była nadmierna, znajdowała usprawiedliwienie w okolicznościach, a co istotne nie wiązała się z sformulowaniem przez pozwanych wprost oskarżenia powoda o molestowanie seksualne uczniów, a jedynie stanowiła przekaz tego, co zasłyszeli od dzieci.

Wszystkie te okoliczności Sąd pierwszej instancji w swoich rozważaniach wziął pod uwagę.

W świetle powyższego należy stwierdzić, iż zarzuty apelacji powoda nakierowane na podważenie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji prawnej oceny sprawy były chybione.

Sąd Apelacyjny nie podziela także sformułowanego z ostrożności procesowej zarzutu naruszenia art. 102 k.p.c.

Powód przegrał sprawę przed Sądem pierwszej instancji w całości i w związku z tym znajdowała do niego zastosowanie wyrażona w art. 98 § 1 k.p.c. zasada odpowiedzialności za wynik procesu, nakazująca zwrócenie przeciwnikowi procesu na jego żądanie kosztów przez niego poniesionych w związku z podjętą obroną. Na etapie postępowania przed Sądem Okręgowym nie było przesłanek do zastosowania art. 102 k.p.c. Zgodnie z nim w przypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Uznanie, czy w danych okolicznościach zachodzi „wypadek szczególnie uzasadniony” w rozumieniu art. 102 k.p.c., ustawodawca pozostawił swobodnej ocenie sądu. Decydujące o takiej ocenie okoliczności muszą mieć wyjątkowy, szczególny charakter w wymiarze obiektywnym i w odczuciu społecznym. Okoliczności, na które powołuje się apelujący nie mają takiego charakteru. Uczucie rozgoryczenia, jak też potrzeba poszukiwania winnych zaistniałej sytuacji, nie może stanowić uzasadnienia dla zastosowania omawianego przepisu. Powód pozywając wiele osób powinien był liczyć się z tym, że część z nich ustanowi w sprawie pełnomocnika, z czym będą wiązały się koszty.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację (pkt I wyroku).

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględnienia wniosków zażalenia pozwanych. Zgodnie z treścią § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, które obowiązywało w toku orzekania przez sąd pierwszej instancji, zasądzać opłatę za czynności adwokata z tytułu zastępstwa prawnego, sąd bierze pod uwagę niezbędny nakład pracy adwokata, a także charakter sprawy i wkład pracy adwokata w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia.

Sądu odwoławczy podziela ocenę Sądu pierwszej instancji, że przedmiotowa sprawa nie odbiegała poziomem trudności od innych spraw o ochronę dóbr osobistych i w związku z tym nie wymagała ponadstandardowego nakładu pracy pełnomocnika. Powód przeciw wszystkim pozwany, w tym reprezentowanym przez pełnomocnika, skierował takie same roszczenia, odwołując się do identycznych okoliczności. Nakład pełnomocnika nie był zatem w związku z tym większy i jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy nie wymagał przygotowania indywidualnej obrony, a zasądzona od powoda na rzecz każdego z reprezentowanych przez pełnomocnika pozwanych stawka w kwocie 360 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego jest odpowiednia do nakładu pracy pełnomocnika i charakteru tej sprawy, także przy uwzględnieniu stawiennictwa na rozprawy, które trwały około 11 godzin łącznie. Faktem jest, że dość czasochłonne mogło być zapoznanie się z aktami sprawy karnej, to jednak wielość reprezentowanych podmiotów nie uzasadnia poglądu skarżącego, że z tego powodu należy przyznać wyższe wynagrodzenie pełnomocnikowi. Podobnie, przy uwzględnieniu, że Sąd zasądził na rzecz każdego z pozwanych zwrot kosztów pełnomocnika w minimalnej stawce, trudno uznać za argument uzasadniający dalsze jego podwyższenie to, że pełnomocnik poświęcił czas na spotkania z pozwany czy przygotowanie pism procesowych. Przy tym, pełnomocnik złożył dwa pisma procesowe z wnioskami dowodowymi i jedno pismo, w którym odniósł się do wniosku powoda o przedłużenie terminu do zajęcia stanowiska w sprawie, jeden wniosek o zmianę terminu rozprawy z uwagi na zaplanowany urlop oraz standardowe pisma zawierające wnioski o udostępnienie akt i wydanie dokumentów.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł, jak w punkcie II sentencji na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c.

Orzekając o kosztach procesu za drugą instancję Sąd Apelacyjny miał na względzie, że od czasu wydania wyroku przez Sąd pierwszej instancji zmianie uległy stawki wynagrodzenia zawodowego pełnomocnika. Na etapie postępowania przed Sądem Okręgowym zastosowanie znajdowały jeszcze przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2013 r. poz. 461), ustalające stawkę wynagrodzenia w sprawie o ochronę dóbr osobistych na kwotę 360 zł (§ 11 ust. 1 pkt 2). W postępowaniu apelacyjnym zastosowanie ma natomiast przepis § 8 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. 2015 r., poz. 1800) w wersji obowiązującej sprzed wejścia w życie zmiany dokonanej rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2016 r. poz. 1668). Zgodnie bowiem z § 2 tego ostatniego rozporządzenia do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie rozporządzenia stosuje się przepisy dotychczasowe do czasu zakończenia postępowania w danej instancji. Apelacja w tej sprawie wpłynęła natomiast w lipcu 2016 r., czyli przed obniżeniem stawek ww. rozporządzeniem zmieniającym. Powoduje to, że w tej sprawie znajduje zastosowanie stawka 1.080 zł, która w postępowaniu apelacyjnym ulega zasądzeniu w 75% - § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia z dnia 22 października 2015 r. Oznacza to, że koszt wynagrodzenia pełnomocnika w tej sprawie apelacyjnej to kwota 810 zł. Zasądzenie takiej kwoty od powoda na rzecz każdego z pozwanych reprezentowanych przez tego samego pełnomocnika (łącznie 8.910 zł), stanowiłoby poważny i trudny dla niego do udźwignięcia ciężar finansowy i zważywszy, że obrona pozwanych w drugiej instancji nie była nadmiernie pracochłonna, obciążeniu powoda całością kosztów drugiej instancji sprzeciwiają się zasady słuszności. Mając to na uwadze Sąd Apelacyjny zdecydował zastosować wobec powoda odnośnie kosztów za drugą instancję art. 102 k.p.c. i obciążył go jedynie częścią tych kosztów tj. kwotą po 150 zł w odniesieniu do każdego z pozwanych reprezentowanych przez adwokata. W pozostałej części na mocy tego przepisu odstąpił od obciążania apelującego tymi kosztami, o czym orzekł jak w punkcie III i IV sentencji.

(...)